

[00:00:00.01] - Osoba mówiąca 1

Zapraszamy do wysłuchania wywiadu ze śpiewakami, długoletnimi członkami Chóru „Jutrzenka” z Bojszów, Panem Henrykiem i Panem Alojzym, gdzie wspólnie z panią profesor Iwoną Melson rozmawialiśmy o tym, jak to było śpiewać w latach 40., 50., 60., być na Wielkim Zjeździe, organizować potańcówki. Jak to jest żyć w chórze tyle lat.

Cieszymy się bardzo, że Panowie odpowiedzieli na zaproszenie Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, ale też Biblioteki Śląskiej.

[00:00:51.19] - Osoba mówiąca 2

Od urodzenia mieszkam w Bojszowach. Pracowałem w zawodzie ślusarza. W minionej epoce zaliczany byłem do tak zwanej warstwy chłoporobotniczej, jako chłop i robotnik. Zajmowałem się również gospodarstwem 4-hektarowym, to było od żony, ja tam byłem jako pomocnik w tym całym gospodarstwie. Ale pracować tam trzeba było też. Ale nie narzekałem. Były czasy raz lepsze, raz gorsze. Do chóru wstąpiłem w 1947 roku, mając 17 lat. Przyczyna była taka, że był taki rygor, albo raczej taka kultura w Kościele, że dzieci miały swoje miejsce przed ławkami, a ja chciałem siedzieć na górze, na chórze, ale tam musiałem mieć 18 lat. Dlatego wolałem wstąpić do tego chóru, a należąc do tego grona, miałem wolny wstęp na górę, na chór.

[00:02:15.09] - Osoba mówiąca 1

Czyli coś w tym było?

[00:02:17.04] - Osoba mówiąca 2

Z tamtych czasów pamiętam, że był Powiatowy Przegląd Chórów w Pszczynie. Jedną pieśń pamiętam – *Rudzkie dziewczki*, takie były śpiewki, taki utwór przypadł nam do zaśpiewania. Jeszcze może był jeden, nie wiem, czy to nie była przypadkiem *Jaskółeczka*, nie pamiętam. To były dwa takie występy, wtedy występowało dość sporo chórów z powiatu.

[00:03:02.00] - Osoba mówiąca 1

A ten chór, gdzie można było iść na górę po 18 roku życia, gdzie był?

[00:03:10.103] - Osoba mówiąca 2

To było w naszym kościele w Bojszowach.

[00:03:14.14] - Osoba mówiąca 3

Tu się urodziłem, ale ojciec, jak przyjechał z wojny, musiał gospodarstwo w Tychach odebrać po rodzicach. Mały Teatr prawie stoi na naszych ziemiach, aż na Żwaków. Ale do Bojszów przyszedłem z powrotem. Tu poznałem moją już nieżyjącą żonę. Do chóru wstąpiłem w 1957 roku jako 15-latek. Pracowałem w górnictwie, rolnictwa mocnego sporo było, w Tychach

mieszkałem. Dzisiaj bloki na naszych ziemiach sięgają aż na Żwaków. Do chóru „Echo” chodziłem, był to męski chór świecki, mieliśmy też osobno chór kościelny. Wyjazdy z chórem „Echo” mieliśmy do Czech. To były prawie te rozruchy w Czechach, my tam jechaliśmy po tych rozruchach, ruskie wojsko jeszcze tam działało. W 1978 roku przyszli po mnie Bojszowianie do domu, bo też była przerwa w funkcjonowaniu chóru...

[00:04:45.23] - Osoba mówiąca 2

...bo były problemy z dyrygentami.

[00:04:49.20] - Osoba mówiąca 1

Czemu były takie problemy z dyrygentami?

[00:04:52.03] - Osoba mówiąca 2

Ten dyrygent, do którego ja chodziłem, był organistą w kościele. Później zachorował i na tym się skończyło.

[00:05:07.17] - Osoba mówiąca 4

I chór się skończył, tak?

[00:05:09.07] - Osoba mówiąca 2

Ja skończyłem śpiewać. Chór istniał dalej, ale mnie to nie pasowało ze względu na pracę.

[00:05:16.02] - Osoba mówiąca 4

A proszę powiedzieć, bo śpiewał Pan w „Echu” Tychy. To był męski chór, a potem tu był mieszany. Ma Pan doświadczenia z różnych chórów. Co się Panu podobało w męskim chórze, jeśli chodzi o brzmienie, o repertuar?

[00:05:33.20] - Osoba mówiąca 3

Zawsze się o mieszanych chórach mówiło, że tam chłopcy ku babom chodzą, a baby ku chłopom. A w męskim chórze była siła głosu.

[00:05:50.04] - Osoba mówiąca 4

Czy Panowie, jak już wstąpili do swojego chóru, czy śpiewaliście cały czas do późnych lat? Czy mieliście jakieś przerwy?

[00:05:56.24] - Osoba mówiąca 3

Ja skończyłem teraz przed Bożym Narodzeniem.

[00:06:01.01] - Osoba mówiąca 1

Czyli Pan nie miał przerwy? Całe życie Pan śpiewał w chórze?

[00:06:03.08] - Osoba mówiąca 3

Cały czas chodziłem regularnie. Do Tychów, jak się w 1970 roku ożeniłem, dojeżdżałem regularnie.

I tam i tu?

Tu na razie chóru nie było, tylko do tego chóru tam w Tychach.

[00:06:22.12] - Osoba mówiąca 2

To, co było na tym konkursie w Pszczynie, to już nasz dyrygent nie dyrygował, był zastępca, nazywał się Aleksander Lipka. Miał większe aspiracje do tego, żeby chór poprowadzić w tym czasie., na tym konkursie tam, bo to był konkurs.

[00:06:52.02] - Osoba mówiąca 1

I potem, kiedy Pan wrócił do śpiewania w chórze? Tak już na stałe.

[00:06:55.14] - Osoba mówiąca 2

W 1978 lub 1979 roku.

Jak przyszedł ksiądz Wieczorek, a później Kupka. To się tak utworzyło, bo u mnie w domu byli, żebym przyszedł. Bo wtedy jeszcze do Tychów należałem, do „Echa”, męski chór to był. Jeździłem tam autobusem na próby.

[00:07:21.15] - Osoba mówiąca 4

Ile było prób w tygodniu?

[00:07:23.19] - Osoba mówiąca 3

Dwie próby. Dyrygenta później mieliśmy z Piotrowic, organistą był. Takie porządne chłopisko, Kubica się nazywał, tam w Piotrowicach grał na organach. On właściwie był bankowcem.

[00:07:46.22] - Osoba mówiąca 2

A ja jak ponownie zaczynałem śpiewać to dyrygentem był Rudolf Trunk.

[00:07:53.12] - Osoba mówiąca

A czemu Pan po tylu latach wrócił do chóru?

[00:07:57.21] - Osoba mówiąca 2

Miałem czasu trochę i wróciłem.

[00:08:02.08] - Osoba mówiąca 1

Ale już chyba Pan wiedział, że w chórze jest fajnie? No, bo jak za młodu Pan zaczął? Potem była przerwa.

[00:08:07.12] - Osoba mówiąca 2

Nie mówię, że tam było źle, tam było takie radosne towarzystwo. Próba była raz na tydzień. Z miłą chęcią się tam szło.

[00:08:26.05] - Osoba mówiąca 4

To jest godne podziwu, bo obaj Panowie mówiliście, że oprócz tego, że mieliście pracę zawodową, to jeszcze mieliście hektary, czyli gospodarstwo, a mimo to znajdowaliście czas na próbę.

[00:08:37.14] - Osoba mówiąca 2

Ale w tym jednym dniu dwie godziny się zawsze znalazło.

[00:08:42.11] - Osoba mówiąca 3

Kopalnia, do roboty i jeszcze na chór był czas.

[00:08:47.15] - Osoba mówiąca 2

A ja miałem taką specyficzną robotę, gdy zmieniałem pracę z jednego zakładu na drugi, to pracowałem przez 8 lat na drugiej zmianie. To kiedy? Próba jest wieczorem.

[00:09:06.24] - Osoba mówiąca 1

Pan powiedział, że po Pana przyszli. To tak śmiesznie brzmi, jakby z widłami pod dom, do chóru.

[00:09:13.08] - Osoba mówiąca 2

To taka agitacja była.

[00:09:16.09] - Osoba mówiąca 3

Tworzyli to znów.

[00:09:18.09] - Osoba mówiąca 2

Mnie też tak drugi raz zwerbowano.

[00:09:22.23] - Osoba mówiąca 1

Czyli normalnie przyszli do domu?

[00:09:24.03] - Osoba mówiąca 2

Przyszedł kolega i mówił: „Ty możesz przyjść do chóru, bo nam troszkę brakuje”.

[00:09:29.02] - Osoba mówiąca 3

Z jego rocznika był. Większość z nich już odeszło.

[00:09:34.18] - Osoba mówiąca 2

Młodszy był taki kolega.

[00:09:35.24] - Osoba mówiąca 4

A wyście też chodzili potem do kogoś, żeby namówić kogoś do śpiewania w chórze? Wyście też u kogoś byli, Panowie?

[00:09:43.06] - Osoba mówiąca 3

To się dużo tak spotykało ludzi, żeby chodzić gdzieś. Mówili: „Przyjdź, przyjdź”. Ale to od młodego, jak już nie zaczął tak, trzeba mieć ten zaczątek...

[00:09:57.15] - Osoba mówiąca 2

Jak już nie miał tego zaczątku...

[00:10:01.16] - Osoba mówiąca 4

A w waszych rodzinach wcześniej ktoś śpiewał, czy wy byliście pierwsi?

[00:10:06.21] - Osoba mówiąca 3

Ojciec. W 1957 roku powiedział: „Do chóru pójdziesz!”. Bo on już należał.

To chyba nie było wyboru.

A do tego „Echa” też?

[00:10:18.24] - Osoba mówiąca 3

Też do „Echa”, tam zaczynałem, bo w Tychach mieszkaliśmy. Tu, jak wróciliśmy, to ojciec miał sklep. Później na wojnę go wzięli. Mama z nami jeszcze tu u babci mieszkała, bo mamy rodzina jest w Bojszowach.

[00:10:37.03] - Osoba mówiąca 4

A u Pana ktoś przed Panem?

[00:10:39.15] - Osoba mówiąca 2

Nie było nikogo.

[00:10:40.20] - Osoba mówiąca 1

A może Panowie mają rodzeństwo, które też śpiewało?

[00:10:44.02] - Osoba mówiąca 2

Ze mną siostra od początku śpiewała.

[00:10:45.24] - Osoba mówiąca 1

No właśnie, czyli to jednak się rozchodzi po kościach w rodzinie?

[00:10:48.18] - Osoba mówiąca 2

Ona cały okres od młodości chodziła i wzloty, i upadki były.

[00:10:57.12] - Osoba mówiąca 1

Czyli w tym środowisku najbliższym było dużo osób, które śpiewały. A Pan jeszcze mówił o żonie. Czy żona też śpiewała w chórze?

[00:11:09.07] - Osoba mówiąca 3

Nie, ale nie miała nic przeciwko temu, że jeździłem do Tychów. Jeszcze przez dwa lata stąd jeździłem.

[00:11:19.11] - Osoba mówiąca 4

A wasze dzieci?

[00:11:21.15] - Osoba mówiąca 2

Nie ma chętnych.

[00:11:27.04] - Osoba mówiąca 4

A pytaście kiedyś Panowie, dlaczego?

[00:11:31.17] - Osoba mówiąca 2

Ja miałem trzy córki, ale żadna nie miała upodobania do tego.

[00:11:37.07] - Osoba mówiąca 4

Teraz młodzi mówią, że mają dużo pracy. A ja dlatego zapytałam, bo Panowie i pracę i gospodarkę łączyli. Dawaliście radę. Dzisiaj młodzi tak łatwo mówią, że nie ma czasu. Pan

powiedział, że jak się ma zamiłowanie, ochotę, człowiek złapie tego bakcyła, to potem znajdzie na wszystko czas, prawda?

[00:12:00.12] - Osoba mówiąca 2

W tym pierwszym etapie, to było jeszcze bardzo atrakcyjne. Było na przykład śpiewanie w Psim Polu. Pamiętam, że tam był jeszcze chór Jaśkowice, koło Tychów to jest. Więcej zespołów zgranych. To były zawody, występy ogólnopolskie na dożynkach w Psim Polu, to było koło Wrocławia.

Ile tam było takich chórów?

Tych zjednoczonych chórów było, zdaje się, cztery. Były tam chóry, orkiestry, występy folklorystyczne. Między innymi z Bojszów też był występ folklorystyczny. Nie wiem, czy oni się nie nazywali „Bojszowianie”. Też tam był taki występ tego chóru.

[00:13:11.10] - Osoba mówiąca 1

A te orkiestry, to były strażackie, górnicze, dęte?

[00:13:15.16] - Osoba mówiąca 2

Dęte orkiestry, ale nie wiem, ile ich tam było.

Z kopalni?

[00:13:24.14] - Osoba mówiąca 2

To były orkiestry z kopalni, a jedno, zdaje się, ze straży pożarnej. Występy ogólnopolskie: Kurpie, Mazowsze, Kraków, Śląsk. Pamiętam, że na tej scenie był Bolesław Bierut, Edward Osóbka-Morawski, Michał Rola-Żymierski, pamiętam ich, bo wszyscy mieli jednakowe kapelusze.

[00:13:52.20] - Osoba mówiąca 1

A jakie to były lata? To, co Pan mówi o tym wydarzeniu.

[00:13:56.15] - Osoba mówiąca 2

To mogły być lata 50. Na przełomie lat 50. i 60., chyba sierpień. To była atrakcja dla młodego, bo był wyjazd. Potem wodowano kadłub Pstrowskiego w Gdańsku i też był wyjazd.

[00:14:14.08] - Osoba mówiąca 1

I też jechaliście?

[00:14:15.04] - Osoba mówiąca 2

Też byłem.

[00:14:15.21] - Osoba mówiąca 1

A jakie to były lata?

[00:14:18.03] - Osoba mówiąca 2

To wszystko było w jednym czasie, może 1951. Wtedy Wincenty Pstrowski jako górnik socjalistyczny zrobił 300% normy.

Przodownik pracy.

Jeszcze byłem na dożynkach w Lublinie. To były lata kolejne.

[00:14:40.14] - Osoba mówiąca 1

A w tym pierwszym etapie, jak Pan mówił o śpiewaniu, jak Pan miał 17 lat, to co się wtedy działo, jakie były wydarzenia wtedy? Gdzie śpiewaliście?

[00:14:48.23] - Osoba mówiąca 2

To dopiero nastąpiło, jak socjalizm zaczęli budować.

[00:14:56.06] - Osoba mówiąca 1

Czyli śpiewaliście tylko tu, dla swoich?

Tu dla swoich. Jedynie ten raz, który zapamiętałem, jak śpiewaliśmy te *Rudzkie dziewczki*.

[00:15:10.16] - Osoba mówiąca 1

A jak był odpust w parafii, to też pewnie śpiewaliście?

[00:15:14.22] - Osoba mówiąca 2

Tak, w kościele często śpiewaliśmy.

[00:15:17.24] - Osoba mówiąca 1

A jak pan zaczynał? Jak Pan miał tych naście lat? Co robiliście?

[00:15:23.05] - Osoba mówiąca 3

To był chór świecki. Należeliśmy pod kolejarzy, później budownictwo nas przejęło. Osiedle A i B na miasteczku takie były, tam ćwiczyliśmy. Męski chór, siła była wtedy, nie było innej rozrywki. Jeszcze telewizji nie było. To znaczy telewizja była, ale telewizorów prawie nikt nie miał.

[00:15:45.22] - Osoba mówiąca 4

I jakie występy Pan pamięta?

[00:15:49.07] - Osoba mówiąca 3

Na Górze Świętej Anny w 1962 roku, czterdziestolecie.

[00:15:53.23] - Osoba mówiąca 4

Rocznica powstań?

[00:15:55.19] - Osoba mówiąca 3

Tak, były tam męskie chóry z całej Polski, pieśni takie, jak *O ziemię ojców*, nie kościelne.

[00:16:06.09] - Osoba mówiąca 1

A ile miał Pan wtedy lat?

[00:16:07.12] - Osoba mówiąca 3

Dwadzieścia.

[00:16:08.13] - Osoba mówiąca 1

Czyli to były te same początki?

[00:16:10.03] - Osoba mówiąca 3

No, zaczynałem do chóru chodzić jako szesnastolatek.

[00:16:13.23] - Osoba mówiąca 1

To co wtedy ten chór robił? Gdzie wtedy ten chór śpiewał?

[00:16:19.06] - Osoba mówiąca 3

W kościele śpiewaliśmy, jak były jakieś rocznice to też śpiewaliśmy. W telewizji raz śpiewaliśmy. W Bytkowie mieliśmy próby. Nagrane było, ale pokazywane później, w domu na to patrzyliśmy. Dwa dni i cztery czy pięć pieśni. W Bytkowie rusztowania postawili, jak na budowie, porozkładali. Ale nagranie zrobiliśmy w radiu, na żywo tylko staliśmy i udawaliśmy, że śpiewamy, ruszaliśmy ustami.

[00:17:12.12] - Osoba mówiąca 4

A braliście też udział w jakiś zawodach albo spotkaniach z innymi męskimi chórami? Jaki inny chór męski Pan pamięta?

Były zawody. Pamiętam chór „Hejnał” z Piotrowic, to była siła. Męskich chórów nie było za dużo.

[00:17:25.14] - Osoba mówiąca 4

Na pewno było więcej niż teraz.

[00:17:28.01] - Osoba mówiąca 3

Nasz chór „Echo” też już nie istnieje. Inne rozrywki przychodziły. Na Starych Tychach, jak jeszcze nie było bloków, to były trzy chóry, dwa mieszane i ten nasz męski „Echo”.

[00:17:46.03] - Osoba mówiąca 4

Jaki repertuar śpiewaliście? Pamięta Pan jakieś ulubione swoje utwory z tamtych czasów?

[00:17:51.23] - Osoba mówiąca 3

Pamięta się tak, ale...

[00:17:53.23] - Osoba mówiąca 1

Albo o czym śpiewaliście?

[00:17:56.10] - Osoba mówiąca 3

Zależy, jaki występ mieliśmy, trzeba było się dopasować. Jak był występ partyjny to śpiewaliśmy patriotyczne – *O Ziemię ojców, ty kraju drogi*, patriotyczne, ale kościelne też mieliśmy wyćwiczone, chociaż z kościelnymi trzeba było uważać.

[00:18:22.20] - Osoba mówiąca 4

Może Pan powie więcej, bo Kamil jest młodym człowiekiem, w Związku jest bardzo dużo młodych osób, o tych czasach, no bo jednak „Jutrzenka” jest parafialnym chórem. Jak sobie radziliście ze śpiewaniem w kościele?

[00:18:38.01] - Osoba mówiąca 2

W kościele śpiewaliśmy na przykład *Sanctus* Schuberta.

[00:18:45.09] - Osoba mówiąca 1

Czyli takich znanych kompozytorów na cały świat.

[00:18:47.17] - Osoba mówiąca 2

Modlitwę Mozarta, *Wnijdę Panie* Verdiego, utwory Beethovena, Góreckiego pieśń maryjną, bardzo ładną, dużo takich było, też tych mniej znanych po prostu nie zapamiętałem. Antoni Chlondowski też był, śpiewaliśmy kilka pieśni kościelnych, na przykład na Boże Ciało.

[00:19:25.16] - Osoba mówiąca 4

A mieliście też jakieś utwory z solistami, czy tylko śpiewaliście jako chór?

[00:19:32.04] - Osoba mówiąca 2

Nie, solistów nie było żadnych, zawsze na chór to było.

[00:19:39.17] - Osoba mówiąca 3

A śpiewaliście może z jakimiś orkiestrami? Bo czasem się zdarza, że chór z orkiestrą coś próbuje.

[00:19:45.05] - Osoba mówiąca 2

Jak założyli „Orkiestrę Ponticello”, to był taki występ z chórem, ale to przeważenie były występy bożonarodzeniowe, pieśni bożonarodzeniowe, przegląd kolęd w Nowych Bojszowach, też kilka razy tam byliśmy?

Ale to już było teraz, współcześnie?

Tak, teraz.

[00:20:12.03] - Osoba mówiąca 4

Przeczytałam na waszej stronie internetowej, że pan Robert Koźbiał prowadzi wasz chór od 2009 roku. W tym czasie też założył orkiestrę, więc to chyba te lata są.

To jest to „Ponticello”. No i organista.

[00:20:27.13] - Osoba mówiąca 1

Wróćmy do pytania wcześniejszego. Jak to było być chórem parafialnym i śpiewać pieśni kościelne w czasach, kiedy nie wolno było tego robić? Jak to wyglądało wtedy?

[00:20:40.12] - Osoba mówiąca 3

Były miejsca takie, że trzeba się było troszkę na mormorando przerzucać.

Czyli to był trik chórzystów.

[00:20:52.16] - Osoba mówiąca 4

Czy doświadczyliście jakiś kłopotów z tego powodu? Czy wam nie pozwolono jako chórowi występować?

[00:20:58.20] - Osoba mówiąca 2

Ja tego nie doświadczyłem, bo akurat w tym czasie nie chodziłem do chóru. Jak zacząłem to już przeszło.

[00:21:09.07] - Osoba mówiąca 4

Bo w końcu msza się odbywała. Tam były religijne teksty, ludzie chodzili do kościoła. Nie było zakazu, że nie wolno chodzić do kościoła. Więc jak występował chór, to dlaczego musiał śpiewać na mormorando?

[00:21:23.13] - Osoba mówiąca 2

Przerwę na moment. Byli tacy zwolennicy, że woleli chodzić do innego kościoła, na przykład do Oświęcimia czy jeszcze gdzieś. Żeby ich tutaj nikt nie widział, tacy katolicy też byli.

[00:21:38.11] - Osoba mówiąca 4

Ale w chórze był spokój? W chórze nie było takich ludzi, którym to przeszkadzało?

[00:21:43.24] - Osoba mówiąca 2

W chórze w ogóle nie. Chór to była taka enklawa zjednoczona, tam nie było konfliktów, nie było kapusia. Tak się to wtedy nazywało. Tak jest.

[00:22:02.06] - Osoba mówiąca 1

A jak Pan pamięta te czasy?

[00:22:04.06] - Osoba mówiąca 3

Były te czasy. Trzeba się było obawiać. Jak się gdzieś jechało, czy na wycieczkę, a byliśmy katolikami. Postój był, szliśmy do kościoła po drodze, zaśpiewaliśmy, obawy były, ale nikt nam nic nie zrobił. Ja nie mówię o chórze, ja mówię o tym męskim „Echo”.

[00:22:34.20] - Osoba mówiąca 2

Była taka psychoza.

[00:22:37.06] - Osoba mówiąca 3

A teraz to jest wszystko religijne, to co my śpiewamy.

Takie słabości, ludzie się bali.

[00:22:47.12] - Osoba mówiąca 1

To może to, że wy śpiewaliście razem, wam pomagało przetrwać, było troszkę łatwiej? Bo wszyscy razem śpiewaliście. Pieśni były piękne, opowiadały, miały piękne słowa. Więc może też dzięki temu śpiewaniu było wam łatwiej?

[00:23:03.21] - Osoba mówiąca 2

W tym czasie, jak była nagonka, to ja nie chodziłem na śpiew, a jak przyszedłem, prawie trzydzieści lat temu to już była odwilż, było pozamiatane. Wcześniej to były czasy rozwiniętego socjalizmu, wszystko było nie tak, jak miało być.

(Czasy dzisiejsze to już nic, ale w latach 50., 60. trzeba się było jeszcze obawiać. Przeważnie po drodze się szło, do kościoła się weszło i załatwione.)

[00:23:43.15] - Osoba mówiąca 4

Do którego roku Pan śpiewał w „Echu”? Tak mniej więcej, kiedy Pan przyszedł tutaj do „Jutrzenki”? Bo z tego, co pan opowiada, to Pana serce bardziej bije do „Echa”. Więcej Pan opowiada o tamtym chórze niż o tym.

[00:23:56.20] - Osoba mówiąca 3

Teraz już tu jestem dłużej, ale wcześniej stąd dojeżdżałem tam, do męskiego chóru.

[00:24:04.24] - Osoba mówiąca 4

A od kiedy Pan śpiewał w „Jutrzence”?

[00:24:09.20] - Osoba mówiąca 3

Od 1978 roku, no nie było do tego czasu.

[00:24:15.18] - Osoba mówiąca 2

Ile lat Pan ma stażu w „Jutrzence”? 40 lat?

[00:24:20.04] - Osoba mówiąca 3

Tutaj już przeszło 40 lat.

[00:24:23.07] - Osoba mówiąca 4

A w „Echu” ile lat Pan śpiewał?

[00:24:25.10] - Osoba mówiąca 3

Od 1957 do 1972 roku.

[00:24:29.14] - Osoba mówiąca 4

To też 15 lat.

[00:24:32.03] - Osoba mówiąca 3

Jako 15, 16-latek zaczynałem. Ale już na Boże Narodzenie powiedziałem prezesowi naszemu, że kończę. Ucho już nie to, nie jest człowiek taki pewny już.

[00:24:52.15] - Osoba mówiąca 2

A ja, jak przyszedłem drugi raz, namówiony, to prawie 30 lat śpiewałem.

[00:25:02.16] - Osoba mówiąca 1

A czemu była ta przerwa?

[00:25:04.09] - Osoba mówiąca 3

Kościelne chóry to wiadomo co było.

Ale właśnie co było?

[00:25:11.02] - Osoba mówiąca 4

„Jutrzenka” działała przecież.

[00:25:12.13] - Osoba mówiąca 3

Po ukryciu się. Tak jak śpiewaliśmy, do kościoła się weszło, ci co opłacali, dawali coś za to.

[00:25:29.03] - Osoba mówiąca 2

Wtedy się mało w kościele występowało. Nie tak jak teraz, jak to August powiedział, z nową dyrygentką. Już trzy razy występowali. Ja ich widziałem dwa razy.

[00:25:55.01] - Osoba mówiąca 4

Czyli się ożywiło, jak nowa dyrygentka zaczęła działać?

Bo ten chór odmłodził. Jak ja chodziłem to śpiewało 35-36 osób, a dziś jest trochę skromniejszy, taki chórek, tak jest. Nie jest to taki chór, żeby było 35, 36.

(Ale już nie jest ten śpiew jak kiedyś.)

[00:26:25.01] - Osoba mówiąca 4

A czy przez te wszystkie lata czuliście opiekę księdza albo jakiegoś sponsora? Gdzieś wyjeżdżaliście? Kto finansował autokar na przykład?

[00:26:35.22] - Osoba mówiąca 3

Sami zbieraliśmy. Coś tam zawsze proboszcz dołożył, ale się płaciło.

[00:26:45.18] - Osoba mówiąca 4

Składki też mieliście?

[00:26:47.08] - Osoba mówiąca 2

Składki były.

[00:26:50.06] - Osoba mówiąca 4

Pan Henryk mówi, że zrezygnował w grudniu ubiegłego roku. A kiedy Pan skończył śpiewać?

[00:26:56.04] - Osoba mówiąca 2

Ja skończyłem śpiewać dokładnie po operacji zastawki, trzy lata temu. Jak wróciłem ze szpitala to już na chór nie przyszedłem. Po prostu nie nadążałem już.

[00:27:15.01] - Osoba mówiąca 3

Jak człowiek czuje, że nie da rady.

[00:27:19.18] - Osoba mówiąca 2

Od przecinka do przecinka już brakło pary.

[00:27:24.04] - Osoba mówiąca 4

No i jak się przeżyło całe życie śpiewając w chórze, to jak się żyje bez chóru?

[00:27:29.14] - Osoba mówiąca 2

Jak przyjdę do kościoła, na przykład na święto św. Cecylii, to się tak miękko człowiekowi robi, można powiedzieć. Akurat ostatnio w niedzielę trafiłem na ten nasz chórek, trochę biedny, ale zawsze jest to chór. To takie miłe.

[00:28:04.10] - Osoba mówiąca 3

Chodziłoby się, ale to nie jest tylko chodzić. Trzeba iść na próbę i śpiewać. A sam tego już nie czuję, nie słyszy się tego, bo to słuch trzeba mieć.

[00:28:17.19] - Osoba mówiąca 4

Czy mieliście jakąś współpracę z innym chórem?

[00:28:21.05] - Osoba mówiąca 2

Była współpraca z chórem „Lutnia” z Pszczyny. Była też współpraca z chórem z Chełmu. Były czasami, nawet takie razem były.

[00:28:38.00] - Osoba mówiąca 4

Mieliście jakieś wspólne utwory do zaśpiewania?

[00:28:40.24] - Osoba mówiąca 2

Były, ale wtedy, jak był jakiś jubileusz, chóry były zaproszone. A to jeszcze za dyrygenta Trunka, bo on kiedyś ćwiczył też „Lutnię”. Więc to się tak zazębiało i pozostało.

[00:29:11.15] - Osoba mówiąca 4

Czyli prowadził i wasz chór, i tamten chór? Mieliście utwory wspólne?

[00:29:19.13] - Osoba mówiąca 2

Przechodziły.

[00:29:22.14] - Osoba mówiąca 3

Tak. I zawody były, w Pszczynie, na zamku, tam były zawody.

[00:29:31.07] - Osoba mówiąca 4

Zawody – kiedyś się nie mówiło konkursy, tylko zawody. I wyczytałam w książce pana Jana Fojcika o tych najdawniejszych czasach, że na przykład jak jechali do Wrocławia czy gdzieś, jechały różne chóry, ale tylko niektóre brały udział w zawodach te, które chciały. A reszta słuchała albo śpiewała, ale nie w zawodach. I to były wyjazdy nie na jeden dzień, tylko na dwa, trzy.

[00:29:58.13] - Osoba mówiąca 2

To co Pani mówi to było na tydzień, przynajmniej, takie zbiegowisko.

A gdzie nocowaliście?

[00:30:06.09] - Osoba mówiąca 5

We Wrocławiu, na takiej dużej sali, przegrodzonej kotarą na pół. Były też łóżka polowe.

[00:30:18.11] - Osoba mówiąca 1 No i co się robiło na takich zawodach oprócz śpiewania? Mieliście codziennie próbę?

Codziennie.

Sami jako chór? Czy z innymi coś ćwiczyliście razem?

[00:30:28.15] - Osoba mówiąca 2

Tylko te dwa, trzy chóry. Wspomniałem o Jaśkowicach, bo to pamiętam, byliśmy my, Jaśkowice i jeszcze, zdaje się, nie wiem czy „Hejnał” z Kobióra, nie wiem dokładnie, Jaśkowice stu procentowo, a reszta mi się zatarła.

[00:30:53.04] - Osoba mówiąca 4

I to jechaliście jakimś specjalnym pociągiem, czy po prostu takim normalnym kursem?

[00:30:59.01] - Osoba mówiąca 2

Do Wrocławia jechaliśmy normalnym pociągiem, a do Gdańska to był towarowy pociąg, miał siano z łąki wzięte.

[00:31:12.04] - Osoba mówiąca 4

Jechaliście pewnie całą dobę.

[00:31:13.13] - Osoba mówiąca 1

Jak wyjeżdżaliście na takie wyjazdy, bo to były długie wyjazdy, tydzień, to jechały też rodziny?

[00:31:19.16] - Osoba mówiąca 2

Tylko członkowie.

[00:31:21.05] - Osoba mówiąca 3

Zależy. Jak się chciało kogoś z rodziny zabrać to wycieczki były.

[00:31:25.22] - Osoba mówiąca 1

Co się robiło na takich zawodach oprócz śpiewania? No, bo nie można śpiewać cały dzień? Co się robiło jeszcze?

[00:31:32.21] - Osoba mówiąca 2

Głupoty się opowiadało albo coś tam. Pamiętam na przykład we Wrocławiu, jak była przerwa, to chyba to był kanał. Odra to nie była, a kanałów jest kilka, więc nad taką jedną wodą siedzieliśmy i coś tam opowiadaliśmy.

[00:31:55.03] - Osoba mówiąca 4

Ale po co tam naprawdę jechaliście? Co było głównym punktem programu?

[00:32:00.19] - Osoba mówiąca 2

Głównym punktem były Dożynki na Psim Polu. To było ćwiczenie, wszystko dla tego Bieruta. Na tym Psim Polu!

[00:32:10.20] - Osoba mówiąca 4

I wszystkie chóry śpiewały to samo?

To były zjednoczone chóry, wspólne.

[00:32:15.20] - Osoba mówiąca 4

To proszę powiedzieć, ile tam było chórów?

[00:32:21.03] - Osoba mówiąca 2

Tam były występy regionalne, Mazowsze, Kurpie. Była scena normalnie i cały występ był przed prezydium.

[00:32:39.21] - Osoba mówiąca 4

To wyście byli wyróżnieni, że was zaproszono na te dożynki?

[00:32:44.01] - Osoba mówiąca 2

Wtedy to było tak. Wtedy to nawet Hadyna szukał do chóru członków, bo jeszcze pamiętam Janka Saternusa, nie wiem ile w tym prawdy było, że chciał go do chóru, do „Śląska”.

[00:33:01.08] - Osoba mówiąca 1

Na to mówiliśmy o Psim Polu. A jak było na Górze Świętej Anny? Co tam się działo? Ile tam było chórów? Po co tam pojechaliście?

[00:33:08.06] - Osoba mówiąca 3

Tam było samych mężczyzn ponad 300 ludzi.

[00:33:19.01] - Osoba mówiąca 4

I gdzie byliście, u góry czy w amfiteatrze?

[00:33:21.24] - Osoba mówiąca 3

Na dół się schodziło, w tym amfiteatrze.

[00:33:25.13] - Osoba mówiąca 1

A co tam śpiewaliście?

[00:33:27.10] - Osoba mówiąca 3

O ziemi ojców.

[00:33:28.21] - Osoba mówiąca 1

Patriotyczne. I kto wtedy dyrygował? Bo jak było kilka chórów, to dyrygent musiał być jeden.

[00:33:37.07] - Osoba mówiąca 3

Nie wiem, jak on się nazywał.

[00:33:39.17] - Osoba mówiąca 1

A to był ktoś z zewnątrz? Czy to był dyrygent któregoś z chóru?

[00:33:43.04] - Osoba mówiąca 3

Nie, nie. Z naszych tu nie.

A, czyli ktoś z zewnątrz został dobrany.

Z tych chórów jakiś...

[00:33:48.15] - Osoba mówiąca 1

No dobra, rozmawialiśmy o Psim Polu, o Górze Świętej Anny. Jakie jeszcze takie duże wydarzenia, zjazdy, może związane ze Śląskim Związkiem Chórów i Orkiestr Panowie pamiętają?

[00:33:56.17] - Osoba mówiąca 2

Dożynki w Lublinie, ale tam tylko przyjechaliśmy i zaraz był odjazd spowrotem.

[00:34:04.08] - Osoba mówiąca 1

A kiedy były dożynki w Lublinie?

[00:34:06.11] - Osoba mówiąca 2

Po tym Psim Polu za rok albo za dwa.

[00:34:10.18] - Osoba mówiąca 1

I już Panowie wtedy śpiewaliście razem?

Nie.

[00:34:14.08] - Osoba mówiąca 4

Ogólnopolskie dożynki to był taki centralny popis władzy.

[00:34:19.19] - Osoba mówiąca 2

Pokazywali pierwszy kombajn zbożowy, ruski. O ten kombajn chodziło. A ci dygnitarze byli po prawej stronie na jezdni.

[00:34:32.03] - Osoba mówiąca 4

Proszę powiedzieć, czy na takie wyjazdy zawsze śpiewaliście w swoich strojach chóralnych? Czy mieliście jakieś takie specjalne stroje?

[00:34:41.12] - Osoba mówiąca 2

Nie mieliśmy wtedy żadnych strojów wspólnych. To dopiero nastąpiło teraz, teraz to nastąpiło. Ja nie wiem, jak ja przyszedłem do Trunka, to już był czarny garnitur.

[00:35:00.01] - Osoba mówiąca 3

Garnitur ciemny i muszki.

[00:35:04.01] - Osoba mówiąca 1

A panie?

[00:35:04.13] - Osoba mówiąca 2

Miały też swoje stroje.

Wszystkie takie same?

Takie same.

[00:35:08.14] - Osoba mówiąca 1

Czyli jednak były ubrane porządnie.

[00:35:10.22] - Osoba mówiąca 4

O to chodzi. A proszę powiedzieć, jak się uczyliście na próbie? Czy uczyliście się na pamięć? Czy mieliście nuty i kto pisał te nuty?

[00:35:20.08] - Osoba mówiąca 2

Te nuty były gotowe. My dostaliśmy nuty gotowe.

[00:35:24.04] - Osoba mówiąca 4

No, ale w dawnych czasach ktoś je musiał napisać. Nie było ksero, żeby to zrobić.

[00:35:28.15] - Osoba mówiąca 2

Po ich starości to pozostałości chyba jeszcze ze starej Polski.

[00:35:33.07] - Osoba mówiąca 4

Właśnie o to pytam, że ktoś to musiał ręką napisać.

[00:35:36.16] - Osoba mówiąca 2

Nowych nut było mało.

[00:35:39.08] - Osoba mówiąca 4

A pamiętacie tak, że nie było żadnych nut, tylko się uczyliście na pamięć?

Nie, tego nie było.

[00:35:46.09] - Osoba mówiąca 3

W męskim chórze śpiewaliśmy bez nut.

[00:35:49.07] - Osoba mówiąca 4

Jak się uczyliście? Dyrygent powtarzał wiele razy?

[00:35:39.08] - Osoba mówiąca 4

Powtarzał. No, ale to trzeba było już wykuć. A jak któryś nowy był to musiał tak wypaść, jak umie.

[00:36:07.10] - Osoba mówiąca 4

Potrzebował czasu, żeby się nauczyć. Ale mnie chodzi o to, jak siedzieliście na próbie i nie mieliście nut w ręce, to powtarzaliście po dyrygencie?

Nie, na próbie mieli nuty.

[00:36:17.23] - Osoba mówiąca 3

Na próbie z nut się uczyliśmy.

[00:36:19.03] - Osoba mówiąca 1

Pan opowiadał o chórach męskich. Ja jestem ciekawy, bo na razie nie padło nic o chórach żeńskich, tylko mieszane i męskie. A były wtedy chóry żeńskie?

[00:36:29.13] - Osoba mówiąca 3

Były żeńskie chóry.

[00:36:30.22] - Osoba mówiąca 1

A czyli jednak były. A w takich wspólnych śpiewaniach?

Nie.

[00:36:35.13] - Osoba mówiąca 1

Czemu zapytałem? Dlatego, że w chórach teraz jest bardzo dużo kobiet, a bardzo mało panów. Teraz jest wiele takich zespołów, gdzie panowie już poodchodzili. Zostały same panie i dyrygenci się decydują na to, żeby zrobić chór żeński. Dlatego zapytałem, że za waszych czasów były chóry męskie i mieszane. Żeńskie to było takie nie wiadomo...

[00:36:55.05] - Osoba mówiąca 3

Mieszane raczej były.

[00:36:59.02] - Osoba mówiąca 4

A czy w tym waszym chórze, no bo „Echo” było męskie, ale w „Jutrzence”, zdarzyło się tak, że się ludzie poznali i się pobrali? Jakieś pary były?

[00:37:12.08] - Osoba mówiąca 3

Małżeństwa były.

[00:37:16.04] - Osoba mówiąca 4

Ale już przyszli jako małżeństwo, czy się dopiero zapoznali?

[00:37:20.09] - Osoba mówiąca 2

No, jak do chóru chodzili, to się poznali, a kiedy się oni poznali...

[00:37:28.05] - Osoba mówiąca 4

No, ale jak już potem byli małżeństwem, dalej chodzili do chóru, czy już różnie?

[00:37:33.24] - Osoba mówiąca 2

Chodzili.

[00:37:34.24] - Osoba mówiąca 4

Opowiadają Panowie długą historię o tym, jak było biednie w chórach, ale jak było razem, jak było radośnie, że lubiliście pojechać nawet przez całą Polskę, żeby jedną noc w tym Gdańsku spędzić i wrócić. Jak widzicie teraz chóry? Jak z Waszej perspektywy, mając takie doświadczenia, które dla współczesnego człowieka żyjącego luksusowo, kiedyś były bardzo trudne, biedne, jak widzicie radość w takiej chóralnej wspólnotce kiedyś, a dziś?

[00:38:10.08] - Osoba mówiąca 3

Może jak się zaczynało, bo teraz już człowiek wygaszony jest.

[00:38:17.22] - Osoba mówiąca 2

Ale była taka większa jedność, taka wspólnota, było to takie...

[00:38:33.24] - Osoba mówiąca 4

Dlaczego tak było? Co budowało tę wspólnotę?

[00:38:37.22] - Osoba mówiąca 2

Mnie się śpiew podobał. Ja mówię o sobie – mnie ciągnęło, żeby dołączyć do tej awangardy. To mnie ciągnęło.

[00:38:53.06] - Osoba mówiąca 3

Większa atrakcja, bo nie było żadnej innej rozrywki.

[00:38:56.24] - Osoba mówiąca 1

A czemu Pan śpiewał w chórze tyle lat?

[00:38:59.18] - Osoba mówiąca 3

Bo mi się podobało.

[00:39:01.11] - Osoba mówiąca 1

A co się podobało?

[00:39:02.19] - Osoba mówiąca 3

Śpiew w ogóle, jeszcze męski. Zawsze uważałem, że męski chór to jest moc i siła.

[00:39:11.15] - Osoba mówiąca 1

Ale czasem w chórze jest trudno. Ja jestem młody, ale mam zespół i moi chórzyści narzekają, że tu musimy jechać, tyle jest do zaśpiewania, jest tyle prób i tak dalej. Też na pewno Pan miał takie doświadczenie, że czasem było za dużo?

[00:39:25.24] - Osoba mówiąca 2

Wtedy to się jechało z radością. To nie było obciążenie. To była radość, coś innego, ciekawość.

No i człowiek zdrowy musi być, musi mieć słuch.

[00:39:53.02] - Osoba mówiąca 1

No, ale to teraz. A wcześniej też miał Pan mniej lat. Był Pan w sile wieku.

Nie było tej rozrywki.

[00:40:01.16] - Osoba mówiąca 4

No, ale to inni idą w piłkę nożną grać albo na motocykle. A wy chodziliście do chóru.

W piłkę też grałem.

[00:40:09.12] - Osoba mówiąca 1

Jesteśmy u was w salce, tu, gdzie chór teraz ćwiczy i widzimy bardzo dużo pięknych statuetek, pucharów, dyplomów. Jak wy się czujecie z tym Panowie, że to wszystko jest też waszą zasługą? Jak zdobywaliście?

[00:40:23.24] - Osoba mówiąca 2

To jest na przykład organizowane, bo nie było sztandaru. A te pucharki roztomaite to z konkursów.

[00:40:35.22] - Osoba mówiąca 1

No, bo my tu siedzimy z jakimiś sławami. No, kto ma tyle pucharów i medali w domu?

[00:40:41.06] - Osoba mówiąca 4

Poszłam przeczytać, bo Pan wskazał kotylion, który został zrobiony na zabawę chóralną w 1913 roku, a tu jest, że chór powstał w 1913 roku, więc to mogła być pierwsza zabawa chóralna.

[00:40:56.10] - Osoba mówiąca 1

Jak myślicie, tam też są odznaki do sztandaru, odznaki dla chóru za długoletnią działalność. Są to rzeczy potrzebne?

[00:41:04.03] - Osoba mówiąca 2

Aby się pochwalić.

[00:41:05.07] - Osoba mówiąca 3

Fajne to jest.

[00:41:06.24] - Osoba mówiąca 1

Bo to chyba fajnie zaśpiewać koncert i po koncercie, czy po jakimś festiwalu, dostać taką statuetkę?

[00:41:12.21] - Osoba mówiąca 3

Nie, no pewnie, zawsze jakaś nagroda.

[00:41:16.12] - Osoba mówiąca 1

A co ze śląskimi utworami, z jakimiś śpiewkami, pieśniami ludowymi? Śpiewaliście to w chórze?

[00:41:21.17] - Osoba mówiąca 2

To się na zabawie śpiewało, byle gdzie.

Czasem po próbie.

Bytomski mosteczek, Wisło moja, Wisło stara.

[00:41:37.11] - Osoba mówiąca 4

Ale to znaliście chyba ze szkoły? I od „starego pierwy”. No bo jak chór kościelny, to na próbach głównie śpiewaliście kościelne rzeczy.

Tego nie śpiewaliśmy.

[00:41:50.08] - Osoba mówiąca 4

A w „Echu”? Bo „Echo” nie było kościelne.

[00:41:53.15] - Osoba mówiąca 3

Nie, świeckie.

[00:41:53.23] - Osoba mówiąca 4

Śpiewaliście jakieś śląskie śpiewki?

Śpiewaliśmy.

Na głosy?

[00:42:00.15] - Osoba mówiąca 3

Na głosy nie, były, ale ja już tam nie chodzę teraz, zresztą ich już nie ma.

[00:42:08.08] - Osoba mówiąca 2

Na zabawie się śpiewało. Zabawy były zupełnie inne. Nie taki rodzaj dyskoteki, jak dzisiaj.

[00:42:16.21] - Osoba mówiąca 1

A to były takie chóralne zabawy?

[00:42:19.12] - Osoba mówiąca 2

Nie, to były taneczne zabawy.

[00:42:22.04] - Osoba mówiąca 1

A czy skrzykiwaliście się z innymi chórzystami, że idziemy tam?

[00:42:26.20] - Osoba mówiąca 4

Sami chórzyci, czy po prostu ludzie z miejscowości?

Ludzie z miejscowości.

[00:42:30.15] - Osoba mówiąca 3

Organizatorem był chór.

[00:42:32.19] - Osoba mówiąca 1

Były takie nazwiska, które tutaj padły – Górecki, inne, jeszcze jest Świder. Pamiętacie jakieś utwory?

[00:42:41.10] - Osoba mówiąca 2

Nie pamiętam, bo się na pamięć nie uczyliśmy.

[00:42:45.13] - Osoba mówiąca 4

Ale śpiewaliście jego utwory?

[00:42:48.18] - Osoba mówiąca 2

Świdra? Był Świder, tylko nie wiem co on tam skombinował ten Świder.

[00:42:55.01] - Osoba mówiąca 1

Ale tak nawet, jak nie pamiętacie tych utworów Panowie, były fajne?

[00:42:59.14] - Osoba mówiąca 2

Bo na przykład Schuberta ten *Sanctus*...

[00:43:03.15] - Osoba mówiąca 1

To było wyjątkowe. A te utwory Góreckiego czy Świdra to były takie do śpiewania, czy nie za bardzo?

[00:43:10.18] - Osoba mówiąca 2

Góreckiego był taki dość ciężki utwór. To był taki maryjny utwór. Trzeba było mieć trochę więcej pary. Nie starczyło od przecinka do przecinka.

[00:43:27.15] - Osoba mówiąca 1

Czyli Pan śpiewał w chórze przedsoborowym i posoborowym. I co to zmieniło w chórze, w śpiewaniu chóru na mszy?

[00:43:35.13] - Osoba mówiąca 3

Nie zmieniło się.

[00:43:38.18] - Osoba mówiąca 4

Ale kiedyś też śpiewaliście po polsku, czy raczej po łacinie?

[00:43:42.22] - Osoba mówiąca 3

Raczej po polsku.

Ja pamiętam z tego czasu tylko, to co wy zadaliście pytanie, pamiętam jak Pasję śpiewaliśmy.

Ale Pasja była po łacinie?

Nie, po polsku.

[00:43:53.24] - Osoba mówiąca 1

Po polsku. I tak to jest. Chór jest, ma 111 lat, dyrygentów było kilku różnych, był ktoś – było fajnie. Potem przyszedł ktoś inny.

[00:44:06.16] - Osoba mówiąca 3

Ani nie było. Nie wiem jak tam przed wojną, kto to tam...

[00:44:12.16] - Osoba mówiąca 4

Ja policzyłam na waszej stronie. Około 12 dyrygentów było w całej historii chóru.

[00:44:18.08] - Osoba mówiąca 1

I są tacy, których się pamięta bardziej. Są tacy, których się pamięta mniej.

[00:44:22.14] - Osoba mówiąca 3

Tomala, Trunk, Siwy.

Ten Tomala troszkę tak pochodził, a potem Tomala zrezygnował.

[00:44:35.11] - Osoba mówiąca 1

A czy Panowie mają kontakt z chórzystami z tego chóru, którzy może też odeszli? Już nie śpiewają. Albo nawet, jak tu nie śpiewacie, to przychodzicie czasem na próby? Jak to jest? Czy już nie śpiewacie? Już w ogóle nie spotykacie się ze sobą?

[00:44:48.18] - Osoba mówiąca 2

Tych, co razem ze mną odeszli, to już ich nie ma. W ogóle nie ma. No bo taki August Lysko chodził, Henryk Sosna chodził, Sosna Alfons chodził. Saturnus chodził, umarł, to wszystko wykazuję, Janek Lysko umarł.

[00:45:19.20] - Osoba mówiąca 4

To ja mam odwrotne pytanie. Czy teraz chórzyści z chóru, którzy dalej w nim śpiewają, pamiętają o Panach?

[00:45:28.06] - Osoba mówiąca 3

O mnie tak.

[00:45:29.05] - Osoba mówiąca 2

O mnie też zawsze.

[00:45:30.16] - Osoba mówiąca 3

O nim też, może parę z tych kobiet.

[00:45:35.14] - Osoba mówiąca 1

Panowie, my bardzo, bardzo dziękujemy za to, że się mogliśmy dzisiaj spotkać i pogadać. To na pewno nie jest ostatni raz. Dla mnie to jest wielka przyjemność, że mogę posłuchać o tych wszystkich rzeczach.

[00:45:47.08] - Osoba mówiąca 4

Cieszymy się bardzo, że wyciągnęliśmy z Was te piękne wspomnienia, które tam trochę kurzem już są przysypane, a sobie tu przypominaliście i się podzieliliście tym dla nas.

[00:45:58.11] - Osoba mówiąca 1

Na koniec takie pytanie: czy jest coś, co któryś z Panów chciałby jeszcze powiedzieć a propos tego życia w chórze, śpiewactwa na Śląsku? Czy jest coś, co fajnie byłoby powiedzieć?

[00:46:10.17] - Osoba mówiąca 2

Ja mam jedno marzenie, takie, żeby przynajmniej...

[00:46:14.06] - Osoba mówiąca 3

Żeby to zobaczyć.

[00:46:17.09] - Osoba mówiąca 2

...w tych młodych coś wzbudzić, nie wiem co w nich wzbudzić. żeby ich przyciągnąć do śpiewu.

[00:46:26.24] - Osoba mówiąca 1

A czemu do śpiewu akurat? Co jest takiego fajnego w tym śpiewie?

[00:46:29.12] - Osoba mówiąca 2

No, ja nie wiem. Albo ten śpiew zszedł na jakiś boczny tor? Może ta *Płynie Wisła, płynie* była ładniejszą piosenką od dzisiejszych współczesnych? Bo ten grajek, jak nie powiem co, bo nie chcę komuś ubliżyć, ale to gra i śpiewa nie wiadomo o czym, to nie ma ani ładu, ani składu. Na przykład *Ułani, ułani* to było o czymś, miało jakiś sens.

[00:47:10.17] - Osoba mówiąca 3

Śpiewałoby się do końca. Ale jak się już nie słyszy to już nie.

[00:47:20.22] - Osoba mówiąca 2

W kościele jeszcze bardzo podśpiewuję. Niekiedy, jak trafię na odpowiednią wysokość, to mnie cieszy.

[00:47:36.17] - Osoba mówiąca 1

Bardzo dziękujemy.

[00:47:37.14] - Osoba mówiąca 4

Bardzo dziękujemy.

Dziękujemy bardzo też.

[00:47:38.19] - Osoba mówiąca 5

To było piękne spotkanie. Niech w Panach też zostawi takie miłe wspomnienie.